

POSTANOWIENIE

Dnia 25 stycznia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Igor Zgoliński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej 25 stycznia 2024 r.,
w sprawie **T. T.**,
skazanego z art. 148 § 1 k.k.,
kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi
z dnia 30 maja 2023 r., sygn. akt II AKa 10/23,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim
z dnia 8 listopada 2022 r., sygn. akt III K 49/22,

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

[PGW]

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 8 listopada 2022 r., sygn. III K 49/22, T. T. został uznany za winnego tego, że pomiędzy 30 czerwca 2021 r., a 2 lipca 2021 r. w mieszkaniu na [...] w B., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia E. P., zadał jej z dość dużą siłą cios nożem w lewą stronę szyi, w wyniku czego nastąpiło przebicie lewego płata tarczycy i doszło do wykrwawienia organizmu, co było bezpośrednią przyczyną zgonu E. P. i za tak przypisany czyn wyczerpujący dyspozycję art. 148 § 1 k.k. została mu wymierzona

kara 25 lat pozbawienia wolności, na poczet której zaliczony został okres tymczasowego aresztowania w sprawie oraz orzeczono poprzez zwolnienie oskarżonego o kosztach sądowych.

Od tego wyroku apelację wywiódł obrońca oskarżonego, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, a polegający na przyjęciu, że:

1. oskarżony popełnił przypisaną mu zbrodnię zabójstwa działając w zamiarze bezpośrednim, co między innymi implikowało wymierzenie tak bardzo surowej kary - 25 lat pozbawienia wolności,

2. oskarżony zadał cios z dość dużą siłą, gdy z uzupełniającej opinii medyka sądowego Z. K. wynika wprost, że zadał jeden cios o niedużej sile,

3. relacje sąsiadów korespondują z notatką funkcjonariusza M. Z., w sytuacji, gdy żaden z przesłuchiowanych świadków nie potwierdził w trakcie przesłuchania przed sądem, że oskarżony jest agresywny, konfliktowy, czy miałby bać się oskarżonego jako sąsiada, aż wreszcie jak zeznał policjant: „nie był mile widzianym lokatorem”,

4. brak należytego uwzględnienia, że gdyby oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim popełnienia zarzucanego mu czynu, to zadałby więcej ciosów i z większą siłą, by mieć pewność, że pokrzywdzona nie przeżyje tego zdarzenia, a jeden cios o małej sile może świadczyć, że oskarżony nie chciał dokonać zarzucanego mu czynu, a jedynie w sprzeczce z pokrzywdzoną, niefortunnie ją ranił, czego skutkiem była śmierć w wyniku wykrwawienia,

5. napis na ścianie w lokalu, gdzie doszło do zbrodni - „ zemsta będzie słodka”, widniał, jeszcze przed tym, jak oskarżony poznał pokrzywdzoną,

6. obrazę prawa procesowego poprzez naruszenie art. 5 § 2 k.p.k., polegające na tym, że sąd niedających się usunąć wątpliwości, nie rozstrzygnął na korzyść oskarżonego, w sytuacji, gdy takie wątpliwości istniały, gdyż nie można wykluczyć, że oskarżony bronił się sam przed atakiem pokrzywdzonej, biorąc pod uwagę jego ranę na rękę oraz zadany jedyny cios z niedużą siłą, a także dotychczasowy przebieg związku oskarżonego i pokrzywdzonej,

7. alternatywnie, rażącą niewspółmierność orzeczonej kary w wymiarze 25 lat pozbawienia wolności. Mając na uwadze względy prewencji indywidualnej i ogólnej, które przemawiają za koniecznością orzeczenia wobec oskarżonego kary w

znacznie niższym wymiarze, biorąc pod uwagę przede wszystkim, dotychczasowy sposób życia oskarżonego (oskarżony pracował praktycznie przez całe swoje życie w P. i A., kochał zwierzęta i przyrodę, dobre relacje z rodziną i byłą żoną, które do dziś są utrzymywane), trudne dzieciństwo (znęcanie się ojca nad rodziną i samobójcza śmierć brata), przyznanie się do winy (bez zamiaru bezpośredniego) i złożenie obszernych, spontanicznych wyjaśnień na rozprawie jak i w postępowaniu przygotowawczym.

W konsekwencji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że oskarżony działał w zamiarze ewentualnym i znaczne obniżenie wymiaru kary pozbawienia wolności poprzez wymierzenie kary w dolnej granicy ustawowego zagrożenia oraz zweryfikowanie danych o karalności.

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 maja 2023 r., sygn. II AKa 10/23, zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy.

Od tego wyroku obrońca skazanego wywiódł kasację, w której zarzucił:

1. rażące naruszenie prawa procesowego art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. przez nierozważenie (co najmniej w części) zarzutów apelacji obraży prawa procesowego art. 5 § 2 k.p.k.,
2. rażące naruszenie prawa procesowego art. 433 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 447 § 1 i 3 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k, art. 9 k.p.k. w zw. art. 167 k.p.k. i art. 410 k.p.k. przez brak rozważenia czy ustalenia sądu I instancji prowadziły do wyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych mających istotne znaczenie dla ustalenia postaci zamiaru skazanego, co miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie w przedmiotowym postępowaniu,
3. rażące naruszenie prawa procesowego art. 433 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 447 § 1 i 3 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 156 § 1 i 5 k.p.k. w zw. z art. 321 § 1 k.p.k. polegające na braku oceny przez sąd odwoławczy wpływu naruszonego prawa do obrony skazanego w toku postępowania przygotowawczego na prezentowane przez niego stanowisko w toku postępowania sądowego, w tym na treść składanych wyjaśnień.

Podnosząc powyższe zarzuty autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator zawnioskował o uznanie jej oczywistej bezzasadności o oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym. Mimo sformułowania zarzutów nierzetelnej kontroli odwoławczej w istocie skarżący dążył do zainicjowania ponownej instancyjnej oceny wyroku skazującego nie bacząc na istnienie ustawowych ograniczeń wykluczających taką możliwość (art. 519 i 523 § 1 k.p.k.). Powyższy wniosek nasuwał się w sposób niewątpliwy już po lekturze pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, obrazujących zakres i jakość weryfikacji orzeczenia pierwszoinstancyjnego w aspekcie sformułowanych w apelacji zarzutów. W konsekwencji, jako całkowicie chybione uznać należało stanowisko, zgodnie z którym sąd ad quem miał dopuścić się naruszenia art. 433 § 2 i 457 § 3 k.p.k. Przypomnieć trzeba, że nie może być skuteczne kasacyjnie samo stwierdzenie, że sąd odwoławczy określonego zarzutu nie rozpoznał, dopuszczając się obrazy art. 433 § 2 k.p.k. lub nie rozważył go należycie, czym zignorował treść art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., ale konieczne jest wykazanie, że przy dokonywaniu kontroli odwoławczej uchybienie zaistniało w rzeczywistości, a nadto opisanie na czym ono polegało i dlaczego stanowi tak rażące naruszenie przepisów, że można je przyrównywać w swych skutkach do uchybienia w postaci bezwzględnej podstawy odwoławczej (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2023 r., IV KK 214/23). Tym wymogom autor kasacji nie sprostał, zarzucając jedynie nominalnie nierespektowanie powyższych reguł procesowych, faktycznie zaś koncentrując się na kwestiach pozostających w sferze ocennej, normowanej przez art. 7 k.p.k., a więc materią co do zasady „niekasacyjną”.

Nie można zgodzić się ze skarżącym, by nie znalazły się w polu zainteresowania sądu odwoławczego zgłaszane w ramach środka odwoławczego wątpliwości natury dowodowej. Wszak poświęcono im niemalże całe uzasadnienie (s. 4 – 11) objaśniając, że nie mają one charakteru tych, o których mowa w art. 5 § 2 k.p.k., gdyż są wynikiem jedynie polemicznej interpretacji dowodów prezentowanej przez obronę, a nie obiektywnych braków. W celu wykazania zasadności tego stanowiska sąd ad quem odniósł się szczegółowo do każdej pojedynczej kwestii poruszonej w apelacji, wykazując w sposób logiczny

mankamenty zaprezentowanego przez obronę toku rozumowania. Skutecznie zdyskredytował więc uwagi odnoszące się tak do postaci zamiaru jak i mechanizmu powstania u pokrzywdzonej zadanej jej przez skazanego rany kłutej szyi. Jako niezasadne w stopniu ewidentnym potraktować zatem należało twierdzenie, by w powyższym zakresie weryfikacja orzeczenia była niedostateczna i nie spełniała ustawowych rygorów. Wniosek o braku zmaterializowania się powyższej reguły był w realiach niniejszej sprawy nad wyraz oczywisty. Przypomnieć trzeba jedynie na marginesie, że zastosowanie zasady *in dubio pro reo* ogranicza się do sytuacji, gdy wątpliwości w sferze dowodowej noszą cechę nieusuwalnych. Dopiero bowiem wówczas realizuje się ustawowy nakaz rozstrzygania ich na korzyść oskarżonego. W żadnym natomiast wypadku nie powstaje konieczność stosowania tej zasady w sytuacji występowania jakichkolwiek rozbieżności w materiale dowodowym, które wszak nie stanowią w procesie rzadkości, a które dają się wyeliminować poprzez realizację podstawowej prerogatywy sądu, tj. swobodnej oceny dowodów. Reguła wyrażona w art. 5 § 2 k.p.k., podobnie jak i zawarta w treści art. 2 § 2 k.p.k. nie zawiera się w powinności dania wiary wersji korzystniejszej dla oskarżonego, ale nakazuje ustalenie wersji prawdziwej. Zarzut obrazy pierwszego z powyższych unormowań może być uznany za skuteczny tylko wówczas, gdy zostanie wykazane, że sąd rzeczywiście miał wątpliwości charakteryzujące się nieusuwalnością i nie rozstrzygnął ich dla oskarżonego korzystnie. Dla zasadności tego zarzutu nie wystarczy zaprezentowanie przez obronę własnych wątpliwości co do stanu dowodów, do czego sprowadzały się in casu tak apelacja jak i kasacja. Wobec stwierdzenia kompletności materiału dowodowego nie było, rzecz jasna, potrzeby dalszego jego rozbudowywania, co miałoby przybrać formę postulowanych przez obronę czynności *de facto* nic nie wnoszących co do istoty sprawy. Nie dochodzi do naruszenia art. 167 k.p.k. wtedy, gdy sąd nie podejmuje z urzędu inicjatywy dowodowej, uznając zebrany w sprawie materiał dowodowy za wystarczający do sprawiedliwego wyrokowania. W sprawie niniejszej nie było natomiast żadnej luki dowodowej wymagającej bądź uzupełniania bądź interpretowania jej z perspektywy interesu procesowego skazanego. Za trafne w kontekście powyższego uznać trzeba uwagi zawarte w pisemnej odpowiedzi na kasację, w ramach których prokurator zaakcentował, że powtórzenie w kasacji tych samych zarzutów możliwe

jest jedynie w dwóch przypadkach. Przy czym żadna ze zdefiniowanych podstaw w realiach niniejszej sprawy nie wystąpiła. Z tych zatem przyczyn kasacja, jako powtórzenie apelacji z odmiennym jedynie zdefiniowaniem w petitum zarzutów, uznana została jako oczywiście bezzasadną.

Co do naruszenia normy zawartej w art. 410 k.p.k., owszem, możliwym jest skierowanie tego zarzutu również pod adresem sądu II instancji. Tak też uczynił skarżący, podobnie jednak jak w przypadku pozostałych zarzutów, nie mając w tej mierze racji. Sąd ten bowiem dokonał stosownej oceny postulowanego przez obronę w apelacji dowodu w postaci zdjęcia zapisu na ścianie mieszkania skazanego (s. 6) kontruując, że nawet jeżeli powstał on długo przez popełnieniem zbrodni zabójstwa, to i tak - w świetle ogółu dowodów - nie wpływa na trafność ustaleń w zakresie motywów jakie kierowały skazanym w podjęciu decyzji o dopuszczeniu się zbrodni. Brak zatem cech uchybienia wyrażonemu w tym przepisie obowiązкови materializującemu się na skutek przeprowadzenia czynności dowodowej w toku rozprawy apelacyjnej. Dodać jedynie można, że art. 410 k.p.k. nie obliuguje do postąpienia wręcz niemożliwego, tj. przyjęcia za podstawę wyrokowania wszystkich przeprowadzonych i ujawnionych dowodów, lecz nakazuje dokonanie ich kompleksowej oceny, która wyłoni te wartościowe procesowo z punktu widzenia realizacji prawdy materialnej.

Gwarancja prawa do obrony wyraża się między innymi w uprawnieniu do końcowego zapoznania się podejrzanego i jego obrońcy z materiałami postępowania przygotowawczego (art. 321 k.p.k.), którego realizacja uwarunkowana jest jednak złożeniem stosownego w tej materii wniosku (§ 1). W sprawie niniejszej taki wniosek na etapie końcowym śledztwa złożył obrońca, wskazując, iż chce się zapoznać z aktami sprawy (k. 595, t. III). Skazany takiego wniosku nie złożył. Następnie sprawa wpłynęła do sądu wraz z aktem oskarżenia, po czym obrońca złożył wniosek o widzenie z T. T. w celu „zapoznania oskarżonego z aktami sprawy, gdyż na etapie postępowania przygotowawczego nie wyznaczono terminu do zapoznania się z aktami sprawy dla podejrzanego ani jego obrońcy”. Zgoda taka została wyrażona. Istotnie brak natomiast w aktach stosownego udokumentowania tej czynności. Niemniej jednak, gdyby nawet faktycznie doszło do tego rodzaju uchybienia, jego doniosłość oceniana być zawsze powinna w powiązaniu z realiami konkretnej sprawy i nie jest uznawana automatycznie za mankament rzutujący na treść rozstrzygnięcia, co

potwierdza między innymi powołane w kasacji orzeczenie Sądu Najwyższego, w którego uzasadnieniu zawarta została teza, że naruszenie powyższego przepisu, wobec szerokiej możliwości zapoznawania się oskarżonego i obrońcy ze zgromadzonym materiałem dowodowym na etapie postępowania sądowego, a także wobec możliwości składania przed sądem wniosków dowodowych, może mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia tylko w wyjątkowych przypadkach. W innym z orzeczeń Sąd Najwyższy skonstatował, że nawet przy zaniechaniu prawidłowego zapoznania z materiałami postępowania przygotowawczego obrońcy podejrzanego, nie sposób przyjąć, że zarzut taki skutecznie można podnieść dopiero na etapie postępowania kasacyjnego. Co więcej, tego rodzaju uchybienie zaistnieć mogłoby wyłącznie poprzez dopuszczenie do sytuacji, w której sporządzono akt oskarżenia i skierowano go do sądu, choć część materiału dowodowego zebranego przez oskarżyciela nie była znana obronie. Uniemożliwiłoby to podjęcie obrony, poprzez zgłoszenie wniosków dowodowych, co do tych okoliczności, jeszcze na etapie postępowania przygotowawczego. Jeżeli jednak brak ten nie był oceniany w ten sposób przez obronę (lub sąd) przed otwarciem przewodu sądowego i doszło do odczytania aktu oskarżenia, a następnie złożenia wyjaśnień przez oskarżonego oraz dalszych czynności dowodowych, został on niejako konwalidowany, poprzez wkroczenie procesu w kolejne stadium (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2005 r., V KK 355/04). Taka też sytuacja wystąpiła w niniejszej sprawie, w której skazany reprezentowany przez obrońcę brał udział w procesie, złożył wyjaśnienia, których treść z postępowania przygotowawczego została mu odczytana w trybie art. 389 § 1 k.p.k., miał możliwość podejmowania aktywności dowodowej. Zatem jego prawo do obrony w takim ujęciu nie mogło doznać uszczerbku, a zwłaszcza mającego dyskwalifikować zaskarżony wyrok na równi z zaistnieniem bezwzględnej przyczyny odwoławczej.

Implikacją zaprezentowanej wyżej oceny było uznanie zarzutów kasacyjnych za bezzasadne w rozumieniu art. 535 § 3 k.p.k. i oddalenie nadzwyczajnego środka zaskarżenia w trybie powyższego przepisu na posiedzeniu bez udziału stron. Stosownie do treści art. 624 § 1 k.p.k. skazany został zwolniony od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

[PGW]

[ał]

